

Przedsiębiorcy domagają się zamrożenia podwyżek

9 sierpnia 2020

Rzecznik małych i średnich przedsiębiorców, Adam Abramowicz, wystosował specjalny list do rządzących. Domaga się w nim zamrożenia zapowiadanej na przyszły rok podwyżki płacy minimalnej do poziomu 2800 złotych brutto. W opinii polskiego biznesu podwyżki wynagrodzeń miałyby doprowadzić między innymi do reperkusji wobec rzekomo istniejącego „ryнку pracownika”.

Warto przypomnieć, że zapowiadane przez prezesa Prawa i Sprawiedliwości Jarosława Kaczyńskiego podwyższenie płacy minimalnej miało być dużo wyższe. Koronawirus pokrzyżował jednak plany wprowadzenia najniższej możliwej pensji w wysokości 3 tys. zł brutto. Teraz rząd Mateusza Morawieckiego przedstawił więc projekt zakładający podwyżkę minimalnego uposażenia do poziomu 2,8 tys. zł brutto.

Nawet na propozycja nie podoba się jednak polskiemu biznesowi. Wspomniany rzecznik sektora MŚP wystosował z tego powodu specjalny list do wicepremier i minister rozwoju, Jadwigi Emilewicz. Domaga się w nim przede wszystkim zamrożenia zapowiadanej podwyżki, choć wyniesie ona o 200 zł brutto mniej niż zakładano wcześniej. Tym samym najniższa możliwa pensja utrzymałaby się na poziomie 2,6 tys. zł brutto.

Zdaniem Abramowicza kwota 2,8 tys. zł brutto może doprowadzić do redukcji zatrudnienia w polskich przedsiębiorstwach, bo właśnie kończy się rządowa pomoc dla firm w ramach „Tarczy antykryzysowej”. Ponadto rzecznik MŚP twierdzi, że podwyżka płacy minimalnej uderzy nie tylko w firmy, lecz również w pracowników, gdyż skończy się wówczas istniejący rzekomo „rynek pracownika”. Firmy mają też obawiać się wyższych kosztów ubezpieczeń społecznych.

Na podstawie: Money.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)